

Między piekłem, a niebem

A jak sprawdzisz, w którym miejscu jesteś Ty? Ważna lekcja, szczególnie dla nadpobudliwych

Między piekłem a niebem z ostrą kataną



Kilka dni temu, zauważyłem wpis "Nie stwarzaj piekła...Stwarzaj niebo". A teraz usłyszałem **podobną anegdotę**, jednak traktującą o ludzkich emocjach. **Będzie w niej trochę średniowiecznej Japonii, trochę Nieba** i trochę Piekła. Wiadomo, jeśli sceptycznie podchodzisz do życia po życiu w wyżej wymienionych miejscach, jak zwykle chodzi o "coś najpiękniejszego" i coś dokładnie odwrotnego.

Pewien skory do zwady samuraj przyszedł do swojego **mistrza Zen** z prośbą, albo nawet i żądaniem, żeby ten **wyjaśnił mu dokładnie na czym polega różnica między piekłem a niebem**. Wielkim zdziwienie było dla wojownika, gdy mnich spojrzął na niego z pogardą i z szyderstwem odpowiedział
-Jesteś zwykły gburem, nie mam ochoty marnować czasu na rozmowę z kimś takim jak ty
Samuraj dobył swój miecz, wyciągnął z brzdękiem z pochwy i **gotując się ze złości** wycedził przez zęby
-Zabiję cię za tę impertynencję!
Już się zamachnął i miał wykonać cięcie, zaspokajające jego **chwilową żądzę krwi**, ale mnich patrząc na niego **spokojnie powiedział**
-To właśnie jest piekło
Wojownik dostrzegł oszałamiającą **trafność słów** swojego mistrza, przez chwile stojąc jeszcze w oszołoienu po sekundzie, gdy już **całkowicie się uspokoił**, schował miecz i uklonił się nisko, **dziękując za wyjaśnienie**.
-A właśnie to - kontynuował mnich - jest niebem
Można się łatwo domyśleć, że samuraj pojął **całą mądrość**, której właśnie miał okazję doświadczyć i uświadomił sobie, że działa w ten czy inny sposób. Być może nawet zmienił swoje postępowanie. Nauczył się panować nad swoimi emocjami i żył długo długo i szczęśliwie

Dobra, końcówkę już trochę **naciągnąłem, to znaczy nie wiem czy faktycznie tak było**. Być może trafiłem, ale reszta jest napisana słowo w słowo tak jak słyszałem, obiecuję!

Trafiłem na to można powiedzieć przypadkiem, z ust **osoby od której spodziewałem się tego najmniej**, to dowód na to, że zawsze można zostać zaskoczonym, choć uważałem do tej pory, że w moim wypadku będzie to trudne. (muszę zapytać czy faktycznie było trudne). Ad rem - o ile to znaczy do rzeczy - Krótka historyjka, być może traktuje bardziej o **emocjonice ludzi** niż o pomaganiu bliźniemu jak [wcześniej wspomniany artykuł](#), no ale oba są fajne. Z całości można jeszcze wyciągnąć informację, że warto być cierpliwym i czekać... Nawet kiedy wydaje się nam, że świat się wali. No chyba, że faktycznie się wali - albo ktoś do nas strzela - **wtedy trzeba działać! Najlepiej wydajnie :D**

Autor: Michał Olenderek

Przedruk ze strony: <http://olenderek.com/2011/03/28/204/>

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl